

Gdy przeglądam czasami podręcznik z historii
I czytam o chłostach, przechodzę w stan euforii.
Rozmyślałam o tym bólu i czuję się jak ptak,
Który na pewno, przenigdy nie czuł się jak flak.
Jestem radosny, ale spragniony tych batów
Oraz okrutnych, silnych i bezwzględnych katów.
Ten ból jest tak piękny, że mógłbym wyc i śpiewać
Jednocześnie; podczas chłosty rozkoszować się
Ze śmiechu i radości przepelniającej mnie.
Ale jeśli się to niestety nie spełni, nie.
To niemożliwe. Wiem! Mój ojczym dziś pijany!
Poproszę go i zostanę ubiczowany!
Poszedłem. Zgodził się. Wyszliśmy na podwórze.
Do bata przywiązałem trzy pazury kurze.
On przywiązał mnie do drzewa – na dobrą chłostę.
Wraz z pomocą noża zerwał ze mnie koszulę.
I pierwszy bat. Zobaczyłem Stefana Hule,
W skoku w Zakopanem. A jego narta to bat,
Którym biczował mnie mój ojczym-kat.
Rozkosz trwała długo – dobre kilka minut.
I kiedy wbił się kolejny pazura kikut,
Usłyszałem samochód. Nie! To moja mama!!
Gdy przed nią stanęła kolorów mej krwi gamma,
Okrzyk z jej ust się wyrwał. Pobiegła zadzwonić

Na policję, aby mnie przed „katem” uchronić.

To koniec. Łezki w mych oczach się pojawiły.

Tak bardzo ci dziękuję, mój ojczymie miły!

Przyjechała policja. Kaftan nałożony.

W ciągu sekund ojczym został odprowadzony.

Matka wbiegła, kata z liścia uderzyła.

Następnie me schłostane plery przytuliła.

Matki uścisk jest piękny, ale baty lepsze.

„Zaraz jedziemy do szpitala.” – matka szepcze.

Surowica już podana, rany zaszyte.

Czy moje plecy będą jeszcze kiedyś bite?

Leżę bardzo smutny w łóżku i postanawiam:

Znajdę człowieka, który chłostą będzie mawiał:

Chłosta boli, chłosta parzy,

Chłosta wielce nas obdarzy!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Zewediach, dodano 04.11.2018 08:18

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.